

DZIENNIK WILENSKI

Adres Redakcji i Administracji: Dominikańska Nr. 4.

Redakcja otwarta od godz. 2—4 po poł.

Administracja otwarta codziennie od g. 9 do 6 wiecz., w niedziele od 1—2.

WARUNKI PRENUMERATY:

miesięcznie w administr. 9 mk. z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową 10 m. 50 f.

CENA OGŁOSZEŃ:

za wiersz petitu jednoszpaltowy w tekście i nekrologi 3 mk., za tekstem 2 mk.

Salia „LUTNIA“ (ul. S-to Jerska 6)

Dziś, w niedzielę dnia 21 b. m.

Benefis ZOFII WOJNOWSKIEJ.

Dwa przedstawienia o godzinie 7 i 9 wieczor.

Program:

- I. **ZŁODZIEJ** — kom. w 1-ym akcie Kiedrzyńskiego.
 - II. **DZIAŁ KONCERTOWY** z udziałem: Z. Wojnowskiej, H. Muszyńskiej, S. Szczuki, S. Abramowicza, W. Kleszczyńskiego, W. Młodkowskiego i prof. Legrandy (fortepjan).
 - III. **RAJSKIE JABŁUSZKO** — operetka w 1-ym akcie Offenbacha.
- Bilety nabywać można w kasie teatr. od g. 11—1 i od 4 do końca przedstaw. Szczegóły w programach.

POLSKI TEATR LUDOWY. GMACH TEATRU MIEJSKIEGO na Placu Ratuszowym.

Dziś, w niedzielę, d. 21 września 1919 r.

Jestem zabójcą.

komedyjka i akcie

Al. hr. Fredro.

Mizantrop i Druciarz.

arcyzabawna komedyjka w 1 akcie

J. Korzeniowskiego.

DWA PRZEDSTAWIENIA.

Początek I-go o godz. 6 m. 30 i II-go o godz. 8 m. 30 wiecz. Bilety po cenach znacznie niższych nabywać można w kasie Teatru Lud. od 10 r. Dla żołnierzy 20% ustępstwa.

KOMUNIKAT SZTABU GENERALNEGO

z dn. 19 września.

FRONT LITEWSKO-BIAŁORUSKI.

Na południowy wschód od Dziwińska oddziały nasze wyparły nieprzyjaciela ze wsi Dubowka, biorąc jeńców i 2 karabiny maszynowe. Silne ataki przeciwnika na Borysów odparto z wielkimi dla niego stratami.

Oddziały naszej piechoty śmiałym wypadem zajęły mocną pozycję nieprzyjaciela w Patrykowie, biorąc jeńców, karabiny maszynowe, niemieckodrony statek parowy i duże zapasy amunicji.

Na całym froncie ożywiona obustronna działalność wywiadowcza.

FRONT WOŁYŃSKI.

Walki w okolicy Suszczan i Olewska trwają w dalszym ciągu.

W zastępstwie Szefa Sztabu Generalnego Haller, pułkownik.

Front litewski.

W tych dniach miasto nasze zaalarmowane było pogłoskami o napaście wojsk litewskich na niektóre miejscowości jak Muśniki i Szyrwinty. W rzeczywistości chodziło o stosunkowo drobne utarczki pograniczne.

Wojska litewskie, dowiedziawszy się zapewne, że placówki polskie we wspomnianych miejscowościach bardzo są nieliczne, posunęły się naprzód, rabując, niszcząc, mordując spokojnych mieszkańców i nieludsko zęcając się. Wobec dziesięciokrotnej liczebnej przewagi placówki polskie musiały chwilowo cofnąć się, niebawem jednak nadeszły posiłki polskie wyruszyły litwinów z powrotem za linię demarkacyjną.

Zajście powyższe oczywiście nie przyczyni się do naprawy stosunków polsko litewskich, ale ich prawdopodobnie także niejszostrzy, gdyż dzięki polityce Taryby są do tego stopnia zaognione, iż gorsze już być nie mogą. Całą sprawę możnaby lekceważyć, gdyż siły zbrojne litewskie, które niejednokrotnie już służyły dowody swej „działalności... w nogach, nie

są dla nas straszne. Coś innego jednak powinno nas poważnie zastanowić, mianowicie ta, okoliczność, iż większa część napastniczych wojsk litewskich byli to przebrani w mundury litewskie—niemcy.

Jak nam donoszą osoby wiarogodne, przybyłe świeżo z państwa taryby, właściwe wojsko litewskie liczy zaledwo 15 tys. żołnierzy, słabo wyćwiczonego i wogóle zgoła nie pewnego. Istotna siła zbrojna litewska składa się jednak z wojsk niemieckich, które oczywiście nie Litwie, lecz swej niemieckiej ojczyźnie służą, chociaż noszą litewskie barwy i pogoń na czapkach. Wojska te łączą się bezpośrednio z oddziałami „rosyjskimi“ generała Kellera i von der Goltza, rozlokowanymi na Litwie po części w Kurlandji i Inflant.

Wojska te, ubrane w mundury rosyjskie, składają się również wyłącznie z Niemców, nie umiejących wcale po rosyjsku. Komenda jest wyłącznie niemiecka.

Obecnie liczbę tych wojsk szacują na sto tysięcy, siła ich wzrasta jednak z każdym dniem dzięki napływowi ochotników z głębi Niemiec, z Prus i Saksonji.

Żołnierzy obecny niemiecki daleko niżej stoi od tego, którego zaliśmy czasu wielkiej wojny, klęska zdemoralizowała go, utrzymuje go w szeregu przeważnie chęć rabunku. W każdym bądź razie jest to materiał o wiele lepszy od Litwinów i bolszewików, a co główne, armjata jest świetnie zaopatrzona we wszelkie środki wojenne i doskonale przygotowana do kampanji zimowej.

Jak powiadają sami żołnierze niemieccy, liczą oni na to, że armja polska nie posiada ciepłych ubrań oraz innych, niezbędnych do wojny zimowej akcesorji. Zamierzają więc skorzystać z tego niedostatku, by, skoro nastaną mrozy i śniegi, całą siłą dokonać na nas napaści.

Nie wątpimy, że i z naszej strony przewidziano niebezpieczeństwo i pomyślano o tem, jak je odeprzeć wypadnie.

Tem nie mniej fakt bytności wojsk niemieckich, przebranych w mundury

litewskie i rosyjskie i to w tak znacznej liczbie na terenie Litwy oraz kraju Nadbaltyckiego, należy wciąż i wciąż powtarzać, dla własnej przestrogi oraz dla wiadomości Ententy, która nareszcie powinna zrozumieć, że szykuje się ni mniej, ni więcej jak nowa wojna, która snowno płomieniem objąć może całą Europę i świat, powinna więc zapytać Niemców, co znaczą te wojska, jaki jest cel tej maskarady oraz ich pobytu w tym kraju?

Boże nie poto przyszli, by walczyć z bolszewikami, z którymi łączą ich najbliższe stosunki, jak sprzymierzonych — o tem wiedzą już wszystkie wróble na dachu.

J. O.

Sprawy polskie.

Powstanie na Śląsku trwa.

Powstanie na G. Śląsku trwa nadal. Komisarz państwowy Hoersing nie ustępuje. Najwyższe władze niemieckie oświadczają, że cała działalność Hoersinga była owocną dla rządu niemieckiego.

Po represjach pokojowe układy.

Jak słychać w Berlinie panować ma znaczna skłonność do kompromisu z Polską w sprawie Śląska Górnego.

Być może w krótkim czasie wyjedzie do Berlina jeden z wyższych urzędników M. Spr. Zagranicznych.

Pogłoska się utrzymuje.

Wbrew oficjalnemu zaprzeczeniu urzędowych sfer, usilnie obiega wieść, że wojska polskie zetknęły się z wojskami Denikina pod Korastyńcem.

Czesi nie wydają za wygraną.

Czesi wywierają silny nacisk na komisję entety w Cieszynie. Reprezentant Francji w komisji tej, major Marchalle, idzie na rękę Czechom, z jego inicjatywy powołano do komisji jako rzeczoznawcę znanego działacza hakatystycznego Harbicha, którego już w Cieszynie zdemaskowano i usunięto z ciała reprezentacyjnych.

Z ruchu socjalistycznego.

Pepesowska (niepodległościowo-socjalistyczna) warszawska Rada delegatów robotniczych posuwa się coraz dalej w kierunku leczenia niedomagani społecznych i wzywania do

rewolucji. Na posiedzeniu w d. 16 b. m. «stwierdzono» cały szereg zarzutów przeciwko rządowi p. Paderewskiego i uchwalono cały też szereg żądań.

Między innymi dla uruchomienia nieczynnych fabryk znaleziono radykalny środek — wywłaszczenie przez rząd, niewiadome tylko czy z wykupem, czy też bez wykupu. Naogół zaś wszelkie sprawy rozważać może jedynie rząd robotniczy i chłopski i głównym zadaniem klasy robotniczej winna być walka o rząd taki, czyli o wznowienie gabinetu Moraczewskiego, o którego niezłomności do rządzenia pisał niedawno sam «Robotnik».

Niepokojące wieści.

Koła rządowe w Warszawie są w posiadaniu dokumentów, świadczących o zgodnym współdziałaniu bolszewików rosyjskich z Niemcami celem wywołania w Polsce rozruchów i zaburzeń.

Obydwa te państwa są mocno zainteresowane w tem, by Polskę zniszczyć, w ostatecznym razie osłabić. W tym celu Niemcy wypuścili na wolność słynnego Radka-Sobelsona, który pod przybranym nazwiskiem z wielkimi kapitałami udał się do Polski. Niedawny strajk w Dąbrowie Górniczej, zaburzenia w Łodzi, oraz strajk tramwajarzy w Warszawie są w ścisłym związku z machinacjami bolszewicko-niemieckimi. Najmutniejsza — że polskie organizacje socjalistyczne są zbyt podatnym materiałem dla tej agitacji występnej.

Protest Polski.

Z powodu odmowy wypełnienia przez komisarzy państwowych niemieckich na Śląsku Górnym, Hoersinga, żądań komisji Ententy co do zupełnej i powszechnej amnestji dla powstańców Górnosląskich wiceminister p. Skrzyński przygotowuje energiczny protest, który przesłany zostanie Radzie Najwyższej.

Czesi szykują się do zaczerpki.

Władze czeskie na terytorjum Rusi węgierskiej organizują bataljony ukraińskie, dostarczając do tych bataljonów swych oficerów-instruktorów. W przełęczy użockiej stoi już kilka baterji ukraińskich. Wszystkie te przygotowania mają na celu wtargnięcie do Galicji.

Na drodze do bolszewickiej rewolucji.

Gazety socjalistyczne podały w d. 16 b. m. uchwały zjazdu rady głów-

nej Związku zawodowego robotników rolnych, które przedstawiono rządowi do wykonania. Oto, czego żądają:

- Natychmiastowego i bezwarunkowego zaprzestania parcelacji.
- Unieważnienia wszystkich transakcji na sprzedaż ziemi zawartych po 10 lipca r. b.
- Oddania na rzecz robotników rolnych i chłopów małopolskich ziemi, przeznaczonych na parcelację bez wykupu.
- Gospodarka na gruntach wylaszczonych na rzecz robotników i chłopów małopolskich organizuje się przy współudziale Zw. zawodowego rob. rolnych.
- Uwalnianie i przyjmowanie robotników rolnych jedynie za pośrednictwem Związku.
- Dotrzymanie umów zbiorowych.
- Uwolnienie wszystkich aresztowanych członków i pracowników Związku za walkę o poprawę bytu, oraz zaprzestanie represji.
- Przyjęcie wszystkich wydanych robotnikom rolnym z powrotem do pracy.

W razie odrzucenia powyższych żądań przez rząd, rada postanowiła proklamować strajk powszechny robotników rolnych aż do wypełnienia żądań.

Główne władze P.P.S. zajmą stanowisko wobec powyższych uchwał na posiedzeniu dn. 18 bm.

Socjaliści wzięli obecnie w stronę związków robotników rolnych. Jego cytowane wyżej uchwały grożą strajkiem rolnym i zapowiadają bolszewickie wylaszczenie bez wykupu. Są to formy zupełnie anarchistyczne i bolszewickie, przeciwko czemu musi wystąpić i rząd i całe społeczeństwo.

Polska jest w wojnie z bolszewizmem. Musi też zgnieść bolszewizm wewnętrzny, który spieszy rosyjskiemu z pomocą, gdy «krasnoarmiejców» rozpraszają nasi dzielni żołnierze. Kraj czeka od rządu silnej władzy, która zapobiegnie pograżeniu narodu w odmęt walki wewnętrznej i nędzy estatecznej.

Ze świata.

Odesa w rękę Denikina.

Gdy wojska Denikina zbliżyły się do Odessy, a flota angielska bombardowała miasto, «czczewyczka» miejscowa była przy pracy. Rolę sędziów i katów jednocześnie pełniły trzy zwyrodniałe żydówki, które dopuszczały się niesłychanych okrucieństw, obcinając swym ofiarom nosy, uszy wykuwając oczy... Atak wojsk Denikina zamknął czczewczajską drogę odwrotu, skutkiem czego wpadła ona w ręce wojsk białych. Z rozkazu Denikina zamknięte owe trzy żydówki w klatkach, w jakich po mordercach trzymają tygrysy lub pantery, i wystawiono na widok publiczny.

W mieście obawiają się pogromu żydowskiego, gdyż ludność widzi w żydach głównych winowajców swej niedoli. Władze rosyjskie zarządziły środki ostrożności.

Konsulat polski z Konstantynopola przybył do Odessy i rozpoczął swe urzędowanie.

Ultimatum Focha.

Marszałek Foch wystosował do Niemiec nowe ultimatum, żądając, by wojska niemieckie, znajdujące się na Litwie i w państwach nadbałtyckich niezwłocznie wycofano.

Atak na Kronstadt.

Lotnicy angielscy przedsięwzięli ponownie wielki atak lotniczy na Kronstadt.

W sprawie Rjeki.

Na posiedzeniu Rady Najwyższej omawiano zajścia w Rjece. Anglija otrzymała mandat do załatwienia za-

targu. Silna flota angielska udała się już do Rjeki. Gubriel d'Annunzio oświadcza jednakże, że do ostatka będzie bronił Rjeki.

Rokowania pokojowe.

Z Krakowa donoszą, że oprócz rządu estońskiego także rząd litewski i fiński otrzymały propozycje pokojowe od rządu sowieckiego. Człeczerin zaznaczył przytem, że rząd sowiecki bynajmniej nie ma zamiaru anektowania państw nadbałtyckich.

Armja polska.

Przed wybuchem wojny było to marzenie tak utopijne, a zarazem w trzech zaborach za tak wielką zbrodnię uważane, iż kryło się ono w najgłębszych zakątkach duszy.

W ciężkich przeżyciach, dla nabrania mocy wytrwania, wywoływało się tę cudną sjawę percepcją mógową, a rozwaga szeptala szyderczo: przecie to szaleństwo! A jednak to szaleństwo, ta wiara w cud Zmartwychwstania Polski, przez krew Jej najlepszych synów było naszym zbawieniem.

Przeżyliśmy wszystkie męki, przetrwaliśmy wszystkie nawałnice i oto z marzeń utopijnych wyłoniła się krzepka rzeczywistość. Mamy armję Polską i to armję hartowną jak stal, oporną jak granit na wszystkie wpływy zewnętrzne.

Tylko Polska mogła się zdobyć na czyn tak niesłychany, by po pięciu latach tak krwawej wojny, podczas której żołnierze polscy, zmierzani do walki we wrogich armjach — przy pierwszej możliwości, skupieni zostali w jedną armję polską, która walcząc niestannie o wolność, niepodległość i całość Ojczyzny, zlewając wydarte wrogom coraz nowe szmaty ziemi polskiej swą krwią bohaterką, pod jednolitem dziś dowództwem wzmagą się liczebnie i siłą nabiera, bo na miejsce tych, co legli, dla umiłowanej ojczyzny, stają nowe szeregi i czynami swymi podnoszą chwałę oręża polskiego.

Gdyby nie oni, to Ojczyzna nasza jak długa i szeroka stałaby się przystajną z włączającymi się po niej żywymi trupami; rozciągając na olbrzymim froncie stawiła męźnie czoła, wszelakiej nacji wrogom.

Pamiętajmy, że ci żołnierze to nie w stal okuci dawali rycerze, ale ludzie nie mający żadnego od pocisków zabezpieczenia, pomimo więc zwycięstw, na najbliższym froncie liczone są ofiary.

Rannych przywożą do Wilna, a nie mają oni dotąd ze strony społeczeństwa polskiego takiej pomocy, jakiej udzielało rannym w pierwszych latach wojny zawsze w tej myśli, że wśród nich są i nasi.

Niemcy i bolszewicy ze wszystkiego nas ograbili, nie podobna zdobyć się prędko na racjonalną pomoc sanitarną w przewożeniu rannych i chorych, dostarczania im w szpitalach żywności, bielizny, otoczenia ich taką serdeczną opieką, jaka się im od nas należy.

Mamy kilka towarzystw, których zadaniem jest, danie pomocy żołnierzowi w całej rozciągłości tego zakresu, ale w tej chwili ranny i chory żołnierz przemawia do serc naszych najgoręcej.

W tej myśli, prezes Polskiego Czerwonego Krzyża, dr. Michniewicz, rzucił inicjatywę zrzeszenia się wszystkich tych Towarzystw, dla zorganizowania w Polskim Czerwonym Krzyżu całej działalności niesienia natychmiastowej pomocy rannym i chorym żołnierzom. Wszystkie stanęły ochoczo po apelu. Omówiono sprawę przenoszenia, czy przewożenia rannych w Wilnie i z pola bitwy do najbliższych stacji; dokarmiania żołnierzy rannych w pociągach sanitarnych, na dworcach i w szpitalach i dostarczania bielizny osobistej i pościelowej do szpitali.

Bez pomocy całego społeczeństwa nie wiele da się uczynić.

Trzeba przygotować co najmniej 30000 kompletów bielizny w najbli-

szym czasie, taką ilość bielizny pościelowej.

Kto chce coś ofiarować z bielizny gotowej, choćby starej, kto ma płótno niech to składa w Lidse Robotniczej przy św. Kazimierzu.

Z tej centrali brać się będzie bielizną do reperacji, a płótno do szwalni, którą zorganizują panie na wielką skalę, by żołnierze nasi nie czekali długo na ratunek.

Pamiętajmy, że dziś rannych przywożą często zupełnie bez bielizny i muszą ich kłaść na gołej ziemi, bo przy tak forsownie tworzonej armji w obecnych warunkach, intendatura wojskowa cudów robić nie może.

Każdy dzień, każda chwila jest ważną, gdy chodzi o danie pomocy tym, którzy nie żalując młodego życia, idą pod kulę wraże, idą z pieśnią na ustach, z mężkiem w sercu własną pierśią osłaniać umiłowaną ojczyznę.

Niosąc pomoc walczącym, otaczając opieką ofiary, spełniamy tylko nasz obowiązek.

Polski Czerwony Krzyż do wszystkich zwraca się o tę pomoc; trzeba dostarczyć bielizny i żywności bohaterom naszym, ich wysiłki Ojczyznę nam budują.

Emilja Węslawska
członek Zarządu.

Z prasy.

Białoruska, «Krynica» wysłała cały swój dowcip, aby udowodnić, że kazania polskie dla naszego ludu są niezrozumiałe. Niejaki ks. M. Kraskowski w artykule maczelnym p. t. «Do Białorusinów należy głosić kazania po białorusku» taki oto podaje obrazek:

«Pójdź tylko w niedzielę do kościoła, tam zobaczysz, jak Białorusini — włościanie i kobiety... stoją na pół sennie, po kątach, siedzą spokojnie, pobożnie, prawie zupełnie śpiący i... słuchają jak ksiądz im głosi naukę. Wysła się on nieborak jak tylko może, przypomina całą swą znajomość polszczyzny, jakiej go starannie naucezono w seminarjum, aby tylko pięknie i gładziej nanka wysła, bo Białorusin chłop i tak nie rozumie, ale oto w ławce kościelnej zasiadła dzisiaj pani, więc będzie później brzydko, gdyż może powiedzieć, że ksiądz nie umie po polsku. Więc jakby rzępe gryzł, tak ksiądz «różni» naukę w pięknej mowie polskiej, a Białorusini pobożnie, pokornie, jak zawsze ze zwieszonymi głowami słuchają i słuchają...»

Zrobiwszy takie oto odkrycie, że we wszystkim wiara ta owa nieszczęsną pani, wygodnie zasiadająca w ławce kościelnej i swoją obecnością mocno krapującą księdza, rozdziera z oburzenia swe szaty:

«Ze tylko Białorusi jest wyjęta z pod prawa naturalnego i synowie jej w kościele miast Boga chwalić, muszą się przygłądać i dziwować, jak ksiądz trzepie (traszczyć) naukę po polsku... Ale dość żartów, dość zbytkowania nad narodem białoruskim... Czas już aby w seminarjum wileńskim zaczęto wykładać naukę języka białoruskiego, czas aby ci wszyscy, którzy się jeszcze ludźmi nazywać mogą, traktowali nawet Białorusina po ludzku».

Namby się zdawało, że lepiejby zrobili ks. Kraskowski wraz z ks. Redaktorem, gdyby tę kwestję porzucili na stanowisko Władzy Djecezjalnej, której dobro duchowe Białorusinów chyba nie mniej leży na sercu, niżby się to zdawało «Krynicy». Zresztą ks. Redaktor, jako osoba duchowna, powinienby chyba wiedzieć o istniejących przepisach i postanowieniach w tej kwestji tak Stolicy Apostolskiej jak i miejscowych Zwierzchników djecezjalnych. Wszelkie więc elaboraty w rodzaju omawianego artykułu, nawet najmniej bystry czytelnik oceni jako niesmaczną próbę wywierania prasy na władzę djecezjalną, Zresztą kto to robi? Czy ten lud którym się «Krynica» tak opiekuje? Bynajmniej.

Głos ks. Kraskowskiego jak i samego Redaktora — to są głosy pewnego grona «młodych» księży, ciącących zabawić się w politykę «kościelną». A że ci amatorzy polityki nie zawsze hoiłdują zasadom katolickim, że nieraz przemycają w niewiamej osłonie hasła wprost bolszewickie, to widać z innego artykułu «Krynicy», w którym autor opisuje swą podróż koleją w towarzystwie «panów» i oficerów. Pa-

nowie prowadzą tywą dyskusję na temat reformy rolnej, upaństwowienia lasów, kar na chłopów, rabujących las (aż te lasy!) i t. d. Jeden z rozmówców zauważa, że «Białorusin — to człek spokojny». Antor zaś na to:

«Tak spokojny — pomyślałem — ale przecież namyśla się i wróży sobie? czy teraz zacząć wyganiać panów, czy też trochę z tem poczekać».

Ciekawe też, jakiego jest zdania w tej mierze sam ks. Redaktor? Bo aczkolwiek kwalifikuje do druku podobne opisy, to przecież sam ze swoim zdaniem wstydiłwicie się kryje?

W innym zaś artykule, wzywającym do poznania samego siebie, jakis P. M-ko daje charakterystykę pewnego narodu, a w tym celu, by Białorusin! znawnie nie trafił pod jego jarzmo, pod którym jęczeli setki lat:

«Są wśród narodów silnych takie, które nadmiernie przeceniają swą własną wartość, i przez głupią pychę, przez wewnętrzną próżność, siebie tylko widzą, tylko swymi interesami są zajęte, do innych odnoszą się z pogardą, kosztując innych narodów, słabszych, usiłują wzmocnić się, ich krzywdą nasycić. W tem więc sek, abyśmy nie wpadli w łapy podobnego narodu, byśmy nie trafili znówu do takiej niewoli, w jakiej jęczeliśmy setki lat».

Oczywista, że nie byli to okupanci niemieccy, pod których jarzmem dobrze się działo białoruskim działaczom; jeździłi oni kolejami niemieckimi za darmo, nie jeden brał pożądną gaź z funduszów nieodpłatowanej pomocy Ober Ostu. Owsem sami Niemcy przyznawali, że łączą ich pewne pokrewieństwo rasowe z Białorusinami. Więc ta niewola może tylko budzić w białoruskich działaczach miłe wspomnienia. Ale tu mowa o niewoli innej, która trwała setki lat. Mimo woli więc nasuwa się na myśl widmo owych nieszczęsnych «panów», do których «Krynica» czuje instyktowy wstręt. A że tak jest, dowodem są korespondencje i wiersze, umieszczone w tem sławetnym piśmie «katolickim».

W krótkich notatkach z Mińska, niesamny korespondent podaje do wiadomości, że krąży tam pogłoski jakoby redakcja wileńska «Krynicy» posłała się z zamiarem przeprowadzenia się do Mińska. Jakkolwiek życzyliśmy z całego serca temu piśmie «szczęśliwej podróży», to przecież zał nam biednego Mińska, który po bolszewickim asejdzie będzie musiał pić wodę z krynicy mocno zamąconej.

L.

Brawol

W «Dzienniku Białostockim» Nr 135 czytamy następującą notatkę:

«Dziennikowi Wileńskiemu» zdarzył się dziwny lapsus.

Oto w n-rze dn. 14 b. m. w rubryce «Z prowincji» pisze: z Białegostoku...

No, no, nie wiedzieliśmy, że dla «Dziennika Wileńskiego» Białystok jest prowincją, jak gdyby dla naszego miasta stolicą było Wilno, nie Warszawa.

Od siebie dodać musimy słówko wyjaśnienia. Nie stoiy bynajmniej na tem stanowisku, że Wilno jest stolicą dla Białegostoku.

Przecież, jesteśmy tego zdania, że wobec Warszawy prowincją jest nie tylko Białystok, ale i nasze Wilno. Nie uczyniliśmy zatem despektu Białostokowi.

Bestjałski mord dzieciny litewskiej.

Działo się to w majątku Montynian gminy Muśnickiej w ziemi Wileńskiej w czasie ostatniego nájcia «wojska» litewskiego na gminę muśnicką. «Bohaterowie» litewscy wdali się do chałupy Wincentego Czerniawskiego, zapytując, gdzie jest obecnie syn jego Waclaw. Otrzymawszy odpowiedź, iż wstąpił do wojska polskiego, dzień litewski porwała nieszczęśliwego ojca, wylokła go na podwórko i zaczęła się znęcać nad nim. Bito go kijami i kamienowano, a gdy jeszcze dawał znaki życia i z bólu jęczał — uwiązano mn do szyl (lateralnie) kamień i wrzucono do po-

Towarzystwo naftowe „Siła i Światło” RAFINERJA NAFTY W LIMANOWEJ

Największa Fabryka olejów mineralnych w Polsce, urządzona według najnowszych wymagań i techniki.

TERENY NAFTOWE:

W Borysławiu, Tustanowicach, Mraźnicy, Popielanach i Krośnie.

Sprzedaż wszelkich produktów naftowych jako to:

Benzyna rektyfikowana, nafta, olej gazowy do motorów Diesla, Oleje smarowe dla przemysłu włóknistego, do maszyn, samochodów i wagonów kolejowych, cylindrów, maszyn parowych, oleje do kompresorów i transformatorów, smary do wozów, parafina, świece, asfalt etc.

Poszukuje się pośredników do sprzedaży na Kongresówkę i Poznańskie.

ADRES **Biura Dyrekcji: WARSZAWA, Bielańska 18. Tel. Nr. 305-60.**
» **Biura sprzedaży: WARSZAWA, Leszno 40. Tel. Nr. 305-08.**
» dla telegramów: „LIMANAFT WARSZAWA.”

KAMIENIE ŻÓLCIOWE zmiękcza i usuwa bez bólu CHOLEKINAZA H. Niemojewskiego.

Ataki w zupełności ustają.

OBJAWY (początkowe). Ból w bokach i dołku podsercowym (gdzie schodzą się żebra). Pobolewania w wątrobie. Skłonność do obstrukcji. Uryna ciemna i mętna lub też bezbarwna, jak woda. Język obłożony. Gorzyc i kwas w ustach. Oddbijanie gazami. Wzdęcia i burczenia w kiszka. Bóle i zawroty głowy. Silne zdenerwowanie. **OBJAWY (podczas ataków).** W dołku i wątrobie silny ból, który się rozchodzi ku stronie tylnej—w pasie—krzyż i sięga aż pod łopatki. Wzdęcia brzucha, rozsądzanie żeber i parcie na kiszka stołcową. Brak tchu, oraz ból w plecach i klatce piersiowej (na przestrzał). Niekłedy wymioty żółci, drszcze, zimne poty, żółtaczka. **Bliższych informacji udziela: Aptekarz-fizjolog H. Niemojewski, Warszawa, Nowy-Świat 16, m. 27.**

S. RUDNICKI, — WILNO, WILEŃSKA 2

OGŁOSZENIE.

Właścicielem ziemcy Jan Nowodworski w imieniu swoim, a Tomasz Nowodworski w imieniu Kazimierza syna i Teresy, córki, kontraktem prywatnym sprzedali części własne, dziedziczne, leżące na dobrach ziemskich Obiedzino, Adamach i Jasku po niegdy Bufrozynie, niegdy Matensza Obiedzńskiego córce, pierwszej małżonce Tomasza Nowodworskiego za 2820 zł. p. Józefowi Strunajskiemu, synowi Jana Strunajskiego, dziadkowi mojemu w dniu 21 września 1802 r. w Łaskowcu (obecnie gmina Grabowo, powiatu Szczuczynskiego, gub. Łomżyńskiej).

Akt ten został w dniu 15 marca 1808 roku oblatowany w Szczuczynie przez Macieja Skrodzkiego, pisarza powiatu Biebrzańskiego, b. obwodu Angustowskiego w aktach Sądu Pokoju powiatu Biebrzańskiego.

Z aktu tego widać, że Tomasz Nowodworski, jak nadto przed sprzedażą, nie umiem określić, był skarbnikiem Trockim, a w czasie sprzedaży skarbnikiem Inflanckim (w Dynaburgu vel Dźwińsku) posiadając dobrą swoje własne dziedziczne Ostrówek w parafii Szadziałowskiej dystryktie Białostockim, obecnie powiatu Sołkowskiego, gub. Grodzieńskiej.

Z zaczerpniętych wiadomości wyjaśniło się, że majątek Ostrówek w parafii Szadziałowskiej lat temu 30 jako należący do Doroniczów, został rozparcelowany, o Nowodworskich nikt tam nie słyszał.

Ponieważ hipoteka owego aktu prywatnego nie przyznała, wskutek tego nie jestem w stanie ustanowić tytułu własności, zmuszony jestem przeto wejść w porozumienie z Sukcesorami Nowodworskimi o dodatkowe sprostowanie aktu, imiona i miejsce zamieszkania, których nie są mi wiadome.

Wobec tego podając do publicznej wiadomości, proszę iżby sukcesorowie po Janie, Tomaszu, Kazimierz i Teresie Nowodworskich zechcieli wskazać miejsce swe zamieszkania w celu porozumienia się z nimi dla sprostowania aktu kupna i sprzedaży majątku ziemskiego na wsi Obiedzino, przestrzeń którego zawiera w sobie włók 6, morgów 3 nowopolskiej miary trzechset przętowej, w całości dziesięć.

Wartość jego określa się przeszło na 200,000 marek.

Nowodworscy spokrewnieni byli z Hr. Tyszkiewiczami na Trockach około Landwarowa.

Intendent szpitala św. Ducha w Łomży
Strunajski.

M. Łomża, dn. 15 września 1919 r.

Poliklinika i Szpital Litewskiego Stowarzyszenia Pomocy Sanitarnej, Wilno, Wileńska 28. W Poliklinice przychodzących chorych przyjmują lekarze specjaliści chorób wewnętrznych, kobiecych i chirurgicznych, oczu, gardła, uszu, nosa, zębów, od 9—2 pp. i od 4—7 w. W szpitalu wydziały: wewn., chirurgiczny i położn. Dokonywa się wszyst. operacje.

Hurtowy skład towarów aptecznych, perfum., dezynfek. i opatrunk. Bp. Z. i G. Biwlin, Wilno, Rudnicka 10.

Stale zaopatrzonej w wielki zapas towarów. Wykonywa zlecenia sumiennie i natychmiast. Preparaty Labor. warszaw. «Motor» po cenach wyjątkowych.

Komitet Obrony Kresów Wschodnich

niniejszym ogłasza, że 22 września r. b. w składnicy przy ul. Ostrobramskiej o godz. 9 rano odbędzie się

sprzedaż z licytacji

fasek od marmelady i pak od różnych towarów. Oglądać takowe można w sklepach wojskowych K. O. K. i przy ul. Ostrobramskiej 19, przy ul. S-to Jerskiej 22 i przy kolejowym dworcu osobowym.

Dom Komisowy z Salą Licytacyjną

L. PIESKIN, Wilno, ul. Wielka № 82/84.

Przyjmuje rozmaite towary w komis i do sprzedaży pod licytacją na warunkach dogodnych. W tych dniach odbędzie się licytacja. Potrzebne pianino i fortepiany. Osoby, życzące sprzedać, proszone są dostarczyć.

Dr. I. Abramowicz

Fiwna 7-1 (obok Ostrej Bramy).
Choroby skórne, syfils (606, 914) i weneryczne. Przyjmuje 10-1 i 4-7

Dr. Birzowski (b. specjalista-wenerolog przy komisji lekarskiej) Choroby weneryczne (606, 914) i skórne. Wileńska 27-2, Przyjm. od 10-1 i 4-7

Doktor D. Kenigsberg
Choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje od 11-2, 4-7. S-to Jerska № 4.

Dr. Wacław Makarewicz
choroby: weneryczne, syfils «606» i «914», skórne i moczopłciowe. Przyjmuje od 10-1 po poł. i od 4-7 w. Wileńska 12-1. rk

DR. KONECZNY choroby zębów, sztuczne zęby. Jagiellońska 7-2, od g. 10 do 12 i od 5 do 7.

Dom Handlowy „B-cia Gołębiowscy”
ul. Trocka 3, poleca w wielkim wyborze Wina, Koniaki, Rcm, Wódki, Likieru i Miody, mag. otwarty w niedzielę i święta od 2-6 po poł.

J. Bukowski i S-ka
d. Rd. FRCHTEL
Wielka 36.

Poleca:
STARE MIODY A. Bukowskiego.

--- KRAWIEC ---

Józef Golmont OTWIERA księż. i męsk. ubrań. Wielka 10-5.

Kooperatywa właścicieli domów przyjmuje członków codziennie od godz. 10 do 1.

Kantor przewozowy **R. Wojewódzki i S-ka,** Wilno, ul. Wielka 70. Egz. od 1895 r.

Mapa g. Wileńskiej opracow. J. M. Bazewicz w Warszawie nakładem **W. Borkowskiego** w Wilnie, Ś. Jerska 19 i Ś. Jerska 5

Światła elektryczne i dzwonki najtaniej z najlepszym materiałem. Urządza i repara. Najdokładniej Polskie Biuro Techn. „Rekord”, S-to Jerska 27, Róg Wroniej.

Swierzbę i swędzenie skóry usuwa szybko i radykalnie najdłużej w ciągu 5 dni **Krem „Mukuna”**,

najdogodniejszy w użyciu ze wszystkich dotychczas stosowanych środków, ponieważ:

- 1) nie plami bielizny—posiadając kolor masła,
- 2) nie oblepia się po cieple—nie zawierając części stałych,
- 3) wchłania się całkowicie w skórę, stosując takowy podobnie jak glicerynę,
- 4) jest bardzo ekonomiczny—mając za podstawę sam tłuszcz, daje możność małą ilością natrzeć dużą przestrzeń ciała,
- 5) posiada miły zapach.

Łeeząc szybko i pewnie jest tanim.

Apteka J. Weróczego, ul. Bednarska róg Furmańskiej
Cena 7 mk. 50 fenig. Żądać w składzie.
Skład na Łódź: Lubczyński, Lntomierska 21.

OBUWIE na jesień bez kaloszy. Męskie i damskie. Ceny przystępne w magazynie L. ZAŁKINDA w Wilnie. Róg Wielkiej i Niemieckiej

Lód do restauracji i piwiarni po cenie umiarkowanej

można dostać: ul. Lotewela № 3 (b. S-to Jakóbski zauł.) obok ZIELONEGO MOSTU.

SKŁAD PIWA PARCZEWSKIEGO.

OPTYK L. GROZOWSKI. WILEŃSKA № 10.

Poleca w wielkim wyborze optyczną i fotograficzną towary. Specjalność: Przepasowywanie okularów i perysne według recepty dokt. okulistów. Wypełnianie zamówień akuratne. Ceny przystępne.

Niniejszym mamy zaszczyt zawiadomić Sz. Publiczność, iż z dniem dzisiejszym nasza **Kafe Restauracja „Zakopiańska”** została przeniesioną do lokalu zimowego w tymże domu, wejście z ul. Wileńskiej № 33, róg S-to Jerskiej. **Bufet zaopatrzony w gorące i zimne zakąski.** Śniadania, obiady i kolacje. — Gabinety. Z poważaniem Zarząd.

pończochy stare przerabiam na nowe. Zwierzyniec. Sosnowa 17 m. 5. Roboty przyjmuje również magazyn Balińskiego. S-to Jerska 15

Do sprzedania resztki białostockich kastorów na męskie i damskie kostjony—2 arsz. szer. rozmaite kolor. po 15 r. arsz. Wielka 50-1 (obok hot. Niskowskiego)



Tępcie SZCZURY i MYSZY
KAPS. Jedyny radykalny wypróbowany środek tępi bezwzględnie SZCZURY i MYSZY. Żądać w aptekach i skład. apt. Wyłączna sprzedaż preparatu «Kaps» w firmie R. SEIDENGART w Łodzi, Piotrkowska 44.

Do sprzedania żakiety trykotowe wełniane, frak i surdut czarny męski. Nadbrzeźna 4-14, od 12-7.

Jabłka wyborowe i pomidory stale do sprzedania codziennie Ofiarna 2, u szwajcarowej domu.

Kupuje wiejskie wędliny, masło i sery sklep **Braci Gołębiowskich**, ul. Trocka, № 3.

Kupię lub wydzierżawię wodny **MŁYN.** Oferty składać w Administracji „Dziennika Wileńsk.” dla Osipowiczowej.

LICZNIKI nowe 220 wolt X 3 amp.; sprzedają się tanio. Zwierzyniec — Sołniska № 29 — sklep. 5567

Męskie ubranie i damskie sweatry (cieple koszulki) otrzymują w wielkiej ilości Dom handl. „Okazja”, Wielka 60. Sprzedaż hurtowa i detaliczna. Ceny przystępne.

Najtaniej kajety, stalówki, ołówki, atramenty w wielkim wyborze poleca skład pierni i szpagatu Jadwigi Hajel Miljonowa № 3.

Do wynajęcia na dogodnych warunkach dom o 7 pokojach ze stajnią. Zwierzyniec—Wesoła № 8. Zgł. się Mostowa 25-9 od 9-11 r

Mieszkania ze wszelkimi wyg. poleca Biuro Kom. «Spójnia». S-to Jerska 6 (obok «Latni»)

Mieszkania z wszelkimi wygodami z 6, 5 i 3 pokoi Zakretowa 5-b-4.

Sa do wynajęcia 2 pokoje ulica Ludwiska № 1 — 11, frontowe wejście. 556

3 pokoje i kuchnia do wynajęcia w domu przy Kościele Mijonarskim, Subocz, № 18.

Zgubiono legitymację kolejową na imię Józefa Charkiewicza. Znalezca proszę o odniesienie do biura zawiadowcy stacji.

Zgubiono paszport № 2404 na imię Arama Pajota i 130 rb. (ros.). Łaskawy znalazca zechce odnieść za wynagrodzeniem. Stefańska 6-11.

ŚRODEK od odcisków

pro w. A. Paka
ŻĄDĄCIE WSZĘDZIE.

Organista zdolny, z małą rodziną, poszukuje posady zaraz. Ofer. proszę składać w Ad. „Dz. W.” dla Kwiatkowskiego.

Niemiecki i francuski. Długoletnia prakt. Do egzam. i prywatn. z bezpłatn. lekcje. Szopenowska 3-7, od 10-12 i 8-10 m.

Potrzebni krawcy damscy i podręczne do okryć. J. Kawcki, Ś to Jerska 1-12.

Do sprzedania duży murowany dom. O warunkach sprzedaży dowiedzieć się Zarzecz. I Ponomarska № 3 m. 1 od 4 1/2 do 6 po południu.

Do sprzedania studencki palto i kurtka. Nadbrzeźna 4-12.

Drzewka owocowe ze szkółki do sprzedania oraz wybory **miód** lipcowy jest do sprzedania po cenie przystępnej u ogrodnika Szalkiewicza w Kalwarji (Jeruzolimka). 5569

Drzewo opałowe 8 wiorst (szosa) od Wilna, większe mi partjami, bez dostawy, M. Pohulanka 14-1 od 9-1.